

Sygn. akt III AUa 676/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Pietrzak
Sędziowie	SSA Ewelina Kocurek - Grabowska SSO del. Anna Petri (spr.)
Protokolant	Beata Kłosek

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2016r. w Katowicach

sprawy z odwołania H. P. (H. P.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową

na skutek apelacji ubezpieczonego H. P.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Częstochowie z dnia 30 stycznia 2015r. sygn. akt IV U 499/14

oddala apelację.

/-/SSA E.Kocurek-Grabowska /-/SSA J.Pietrzak /-/SSO del. A. Petri

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 676/15

UZASADNIENIE

Ubezpieczony H. P. wniósł odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. z dnia 21 stycznia 2014r., odmawiającej przyznania mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową.

Ubezpieczony podniósł, że po przepracowaniu 46 lat pracy, jest niezdolny do dalszej pracy

w przemyśle ciężkim, gdzie narażany jest na hałas, wysoką temperaturę, pyły i gazy.

Na skutek tej pracy utracił słuch, wzrok, leczy się na ciśnienie i reumatyzm. Ma także problemy z sercem i płucami.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania zarzucając, iż z orzeczeń lekarza orzecznika ZUS i komisji lekarskiej ZUS wynika brak niezdolności ubezpieczonego do pracy w związku z chorobą zawodową, co wyklucza możliwość przyznania mu prawa do renty z tego tytułu.

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015r. Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił odwołanie ubezpieczonego.

Sąd I instancji ustalił, że ubezpieczony urodził się (...) Z wykształcenia jest elektromonterem. Od 1984r. pracuje jako spawacz remontowy urządzeń hutniczych. Decyzją z dnia 21 października 2013r. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny

w D. stwierdził u niego chorobę zawodową - obustronny trwały odbiorczy ubytek słuchu typu ślimakowego lub czuciowo-nerwowego spowodowany hałasem, wymienioną pod poz. 21 wykazu chorób zawodowych.

W dniu 28 listopada 2013r. ubezpieczony złożył wniosek o przyznanie mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. Orzeczeniem z dnia 12 grudnia 2013r. lekarz orzecznik ZUS stwierdził brak niezdolności ubezpieczonego do pracy w związku z chorobą zawodową. W wyniku rozpoznania jego sprzeciwu, komisja lekarska ZUS wydała w dniu 14 stycznia 2014r. orzeczenie tej samej treści. W jego następstwie organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

Na podstawie opinii biegłych sądowych - specjalistów z zakresu laryngologii, neurologii, ortopedii, chorób wewnętrznych, reumatologii, kardiologii i pulmonologii,

Sąd ten ustalił, iż ubezpieczony nie jest niezdolny do pracy zarobkowej w związku z chorobą zawodową. Jak wynika z opinii biegłej otolaryngolog lek. med. B. G., rozpoznano u niego obustronny odbiorczy i zawodowy ubytek słuchu typu ślimakowego.

W paśmie mowy ma on charakter asymetryczny wynoszący w uchu prawym 55 dB, a w uchu lewym - 38 dB. Oznacza to, że pomimo niedosłuchu w uchu prawym ze względu

na zachowaną funkcję ucha lewego, w paśmie mowy słuch jest wydolny socjalnie.

Stąd, pohałasowy ubytek słuchu związany z zawodowym uszkodzeniem nerwów słuchowych nie upośledza funkcji narządu słuchu w stopniu upoważniającym do uznania ubezpieczonego za niezdolnego do pracy z powodu choroby zawodowej. Stwierdzona u niego choroba zawodowa słuchu, przy zachowaniu społecznej wydolności słuchu, nie powoduje jego niezdolności do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami. Ubezpieczony zachował bowiem tę zdolność pod warunkiem przestrzegania rygorów profilaktyki przeciwhałasowej.

U ubezpieczonego rozpoznano także chorobę niedokrwinną serca, nadciśnienie tętnicze, dusznicę bolesną, reumatoidalne zapalenie stawów, stan po złamaniu trzonu kręgu

L-4, torbiel nerki prawej, obturacyjną chorobę płuc, chorobę Dupuytrena obu rąk, stan po przebyłym urazie stłuczeniowym stawu łokciowego prawego. Schorzenia te mają charakter samoistny, niepozostający w związku z chorobą zawodową. Nie dają one podstaw do stwierdzenia u niego niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową uszkodzenia słuchu.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek ubezpieczonego o wezwanie biegłej laryngolog dla wyjaśnienia wątpliwości pomiędzy jej opinią, a stanem zdrowia ubezpieczonego, stwierdzonym przez Poradnię Medycyny Pracy uznając, iż nie ma on znaczenia

dla rozstrzygnięcia. Stwierdzona choroba zawodowa nie jest bowiem kwestionowana, a spór dotyczy jedynie spowodowania przez nią u ubezpieczonego niezdolności do pracy.

Sąd I instancji zważył, iż podstawę rozstrzygnięcia stanowi przepis art. 4 ustawy z 30 stycznia 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych i art. 57 w związku z art. 12 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach

i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z nimi, przesłanką przyznania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej chorobą zawodową, jest istnienie takiej niezdolności i jej związek z chorobą zawodową. Ponieważ wszystkie opinie biegłych przeczą istnieniu takiej niezdolności, to z mocy art. 477¹⁴ § 2, Sąd ten oddalił odwołanie.

Apelację wniósł ubezpieczony.

Ubezpieczony domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i zaskarżonej decyzji organu rentowego, poprzez przyznanie mu prawa do dochodzonego świadczenia. Zarzucił temu wyrokowi nieuwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy, nieodniesienie się do decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w D. z dnia 21 października 2013r. i nieprzesłuchanie świadka G. W. - inspektora PPIS. Zdaniem ubezpieczonego, nie do zaakceptowania jest sytuacja, w jakiej „jeden organ państwowy stwierdza istnienie u niego choroby zawodowej, a drugi coś przeciwnego”.

Nie służy to bowiem rozumieniu państwa prawa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd odwoławczy uznaje za własne ustalenia poczynione przez Sąd I instancji i podziela dokonaną na ich podstawie ocenę prawną zasadności odwołania ubezpieczonego.

Zgodnie z treścią pominiętego przez Sąd Okręgowy art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz. U. z 2015r., poz. 1242 z późn. zm.), zwanej dalej ustawą wypadkową, dla ubezpieczonego, który stał się niezdolny do pracy wskutek choroby zawodowej z tytułu tej choroby przysługuje renta z tytułu niezdolności do pracy. Z mocy art. 58 ustawy wypadkowej, w zakresie nieuregulowanym ustawą stosuje się odpowiednio przepisy ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Po myśli art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r.

o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2015r., poz. 748 z późn. zm.), zwanej dalej ustawą emerytalną, niezdolną do pracy w rozumieniu ustawy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy

po przekwalifikowaniu. Z mocy art. 12 ust. 3 tej ustawy, częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy, przy ocenie stopnia

i przewidywanego okresu niezdolności do pracy oraz rokowania, co do odzyskania zdolności do pracy, uwzględnia się:

1. stopień naruszenia sprawności organizmu oraz możliwości przywrócenia niezbędnej sprawności w drodze leczenia i rehabilitacji;
2. możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne.

Na wstępie podkreślić należy, iż ubezpieczony domaga się renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową, potwierdzoną decyzją Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w D., stwierdzającą u niego obustronny trwały odbiorczy ubytek słuchu typu ślimakowego lub czuciowo-nerwowego, spowodowany hałasem, wymienioną pod poz. 21 wykazu chorób zawodowych. Charakter tej choroby winien był zdeterminować zakres postępowania sądowego, prowadzonego na skutek jego odwołania. Stąd też, za całkowicie nieprzydatne dla sprawy i niewynikające z wniosków ubezpieczonego należy uznać opinie biegłych sądowych - specjalistów z zakresu neurologii, ortopedii,

chorób wewnętrznych, reumatologii, kardiologii i pulmonologii. Na ich podstawie Sąd I instancji potwierdził niewymagającą wiedzy specjalistycznej okoliczność, iż dolegliwości ubezpieczonego w postaci choroby

niedokrwiennej serca, nadciśnienia tętniczego, dusznicy bolesnej, reumatoidalnego zapalenia stawów, stanu po złamaniu trzonu kręgu L-4, torbieli nerki prawej, obturacyjnej choroby płuc, choroby D. obu rąk i stanu po przebyłym urazie słuchowym stawu łokciowego prawego, mają charakter samoistny, niepozostający w związku z chorobą zawodową i nie dają podstaw do stwierdzenia u niego niezdolności

do pracy w związku z chorobą zawodową uszkodzenia słuchu. Oczywisty wniosek o braku możliwości wystąpienia na skutek ubytku słuchu schorzeń neurologicznych, ortopedycznych, internistycznych, reumatologicznych, kardiologicznych i pulmonologicznych, zrodził nawet bezskutecznie składany przez ubezpieczonego wniosek o zaniechanie dopuszczania przez Sąd Okręgowy opinii kolejnych biegłych i przyspieszenie rozpoznania sprawy (k. 131).

Jak natomiast trafnie ustalił Sąd I instancji na podstawie opinii biegłej sądowej

z zakresu otolaryngologii - lek. med. B. G. - wyłącznie właściwej z uwagi na charakter stwierdzonej u ubezpieczonego choroby zawodowej uszkodzenia słuchu,

nie jest on z jej powodu niezdolny do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami kierowcy, monter, spawacza. Biegła wskazała, iż pomimo niedosłuchu w uchu prawym, ze względu

na zachowaną funkcję ucha lewego w paśmie mowy, słuch ubezpieczonego jest społecznie wydolny. Dlatego też, pohałasowy ubytek słuchu związany z zawodowym uszkodzeniem nerwów słuchowych, nie upośledza funkcji narządu słuchu w stopniu upoważniającym

do uznania go za niezdolnego do pracy z powodu choroby zawodowej. Zauważyć przy tym należy, iż opinia biegłej otolaryngolog została wydana w oparciu o jego badanie, kompletną dokumentację lekarską i akta sprawy, co wynika z jej treści. Jest ona fachowa i rzetelna,

a zawarte w niej kategorię konkluzje sformułowane zostały jasno i wynikają logicznie

z części opisowej opinii. Nie było zatem podstaw do kwestionowania przyjętych przez biegłą wniosków o braku niezdolności ubezpieczonego do pracy wskutek choroby zawodowej uszkodzenia słuchu.

Jak jednocześnie wynika ze stanowiska zawartego w wyroku Sądu Najwyższego

z dnia 3 września 2009r. (III UK 30/09; LEX nr 537018), które tutejszy Sąd podziela,

gdy sprawa wymaga wiadomości specjalnych, to sąd nie może rozstrzygać wbrew opinii biegłych. W oparciu o przekonującą opinię biegłej laryngolog, Sąd Okręgowy słusznie uznał, iż ubezpieczony nie spełnia przesłanki warunkującej przyznanie mu renty z tytułu niezdolności do pracy wskutek choroby zawodowej uszkodzenia słuchu.

Obecny stopień zaawansowania jego dolegliwości nie narusza sprawności organizmu w stopniu uniemożliwiającym wykonanie pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji,

co wyklucza możliwość przyznania mu renty z tytułu niezdolności do pracy wskutek choroby zawodowej. Brak jakiegokolwiek dowodu pozwalającego na przyjęcie, że jest inaczej

i uwzględnienie odwołania.

Na uwagę zasługuje przy tym fakt, iż jedynym wnioskiem dowodowym ubezpieczonego, reprezentowanego przez fachowego pełnomocnika, był wniosek o wezwanie na rozprawę biegłej otolaryngolog, dla wyjaśnienia wątpliwości pomiędzy jej opinią,

a stanem zdrowia ubezpieczonego, stwierdzonym przez Poradnię Medycyny Pracy. Zresztą, po oddaleniu tego wniosku przez Sąd I instancji, pełnomocnik ubezpieczonego nie zgłaszał zastrzeżeń do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Z mocy tego przepisu, obecnie ubezpieczonemu nie przysługuje uprawnienie do powoływania się na uchybienie w związku

z tym przepisem postępowania i słusznie też tego nie czyni w apelacji. Na marginesie zauważyć należy, że nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego ubezpieczonego było jak najbardziej uzasadnione, ponieważ wbrew wymogom art. 227 k.p.c., nie miał on dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia. To samo należy odnieść

do zgłaszanego obecnie przez apelującego zarzutu nieprzesłuchania przez ten Sąd świadka G. W. - inspektora PPIS, o którego dopuszczenie ubezpieczony dotąd

nie wnosił. Występowanie u niego choroby zawodowej, o czym prawdopodobnie miałby zeznawać świadek, jest bowiem bezsporne. Jak wskazał przy tym Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 19 marca 1997r. (II UKN 45/97; OSNP z 1998r., z. 1, poz. 24), nie można żądać prowadzenia postępowania dowodowego tylko dlatego, że strona nie jest zadowolona z dotychczasowych jego wyników. Sąd nie jest bowiem zobowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych tak długo, aż strona udowodni korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia sprawy, co miało miejsce w tym przypadku.

Jak trafnie wywiódł organ orzekający, stwierdzenie choroby zawodowej nie jest równoznaczne z istnieniem niezdolności do pracy i nie oznacza automatycznego przyznania prawa do renty z tego tytułu. Przeciwnie stanowisko, prezentowane przez ubezpieczonego, jest całkowicie błędne. Z powołanego na wstępie przepisu art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy wypadkowej wynika jednoznacznie, iż renta z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej chorobą zawodową przysługuje jedynie ubezpieczonemu, który stał się niezdolny do pracy wskutek choroby zawodowej. Oznacza to, iż przesłanką nabycia prawa do tej renty nie jest sama choroba zawodowa, lecz spowodowana nią niezdolność do pracy. Brak takiej niezdolności wyklucza możliwość uzyskania z tego tytułu świadczenia. Gdyby wołą ustawodawcy było przyznanie go wszystkim ubezpieczonym, u których stwierdzono chorobę zawodową, to zostałaaby ona wyraźnie wyartykułowana i z urzędu byłaby przyznawana bezpośrednio po stwierdzeniu choroby zawodowej przez PPIS, bez konieczności składania o nią wniosku do ZUS. Skoro tak nie jest, to należy założyć, że zdarzają się przypadki, takie jak ubezpieczonego, gdy choroba zawodowa nie powoduje niezdolności do pracy. Wnioski te potwierdza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006r. (II UK 70/05; LEX 272557), po myśli którego okoliczność, że inspektor sanitarny ostateczną decyzją stwierdził wystąpienie u ubezpieczonego choroby zawodowej, nie oznacza, że automatycznie stał się on osobą niezdolną do pracy w rozumieniu przepisów rentowych. Tak samo, nie miało to miejsca w przypadku ubezpieczonego, który mimo stwierdzonej choroby zawodowej, nie jest niezdolny z jej powodu do pracy. Stąd też, akcentowana przez apelującego rozbieżność pomiędzy rozstrzygnięciami różnych organów państwowych nie występuje. Nie wynika ona w żadnym wypadku ze stwierdzenia przez jeden organ choroby zawodowej, a przez drugi - braku niezdolności do pracy z tego powodu.

Podkreślenia wymaga fakt, iż jedynym zgłaszanym przez ubezpieczonego zarzutem do opinii biegłej laryngolog był brak konsekwencji w stwierdzeniu u niego braku niezdolności do pracy z powodu choroby zawodowej, przy zachowaniu rygorów profilaktyki przeciwhałasowej. Tymczasem, powołując się na zaświadczenie z Poradni Medycyny Pracy w C. z dnia 13 lutego 2014r., ubezpieczony akcentował stwierdzoną tam jego niezdolność do pracy na dotychczasowym stanowisku spawacza i przeciwskazanie do pracy w narażeniu na hałas. Jak wskazał przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2010r. (I UK 22/10; LEX nr 607130), czym innym jest konkretne zatrudnienie, na wykonywanie którego nie wyraża zgody lekarz medycyny pracy i czym innym szersza ocena stwierdzająca brak niezdolności do pracy, która nie odnosi się do jednego stanowiska pracy, lecz pracy zgodnej z kwalifikacjami. Wynika to wprost z brzmienia art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej w związku z art. 58 ustawy wypadkowej, który przewiduje, by przy ocenie niezdolności do pracy uwzględniać nie tylko możliwość wykonywania dotychczasowej pracy, ale także - podjęcia innej pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Pomimo stwierdzonej u ubezpieczonego choroby zawodowej uszkodzenia słuchu, zachował on na ogólnym rynku pracy zdolność do pracy zgodnej z kwalifikacjami pod warunkiem zastosowania się do rygorów profilaktyki przeciwhałasowej. Te zalecenia profilaktyczne w żadnym wypadku nie mogą być utożsamiane z szeroko pojętym brakiem zdolności ubezpieczonego do pracy. Skoro zatem Sąd meriti nie miał podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek niezdolności ubezpieczonego do pracy, a tym bardziej niezdolności pozostającej w związku z chorobą zawodową, przeto trafnie oddalił jego odwołanie.

Mając powyższe na względzie z mocy art. 385 k.p.c. apelację ubezpieczonego, jako bezzasadną, należało oddalić.

/-/SSA E.Kocurek-Grabowska /-/SSA J.Pietrzak /-/SSO del. A. Petri

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR